Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena numeru 20 groszy

POLSKA LUDOWA

Wychodzi na każdą niedzielę

GAZETA POLITYCZNA, SPOŁECZNA i GOSPODARCZA

ORGAN POLSKIEGO CENTRUM KATOLICKO - LUDOWEGO

Redaktor przyjmuje w godz. od 3-ej do 4-ej po poł.

Rok II. WARSZAWA **№ 29**

NIEDZIELA, 19 sierpnia 1928.

Adres Redakcji i Administracji ul. Smolna № 38 telef. 254-20.

Konto czekowe w P. K. O. [illegible]

Groźny pożar

w porcie niemieckim w Wilhelmsburgu

wyrządził miljonowe straty

Dnia 13. 8. w godz. wieczornych **w składach portowych w Wilhelmsburgu wybuchł pożar.** W składach tych znajdowały się **balony napełnione amoniakiem,** acetylenem, terpentyną, chlorem i przetworami z żywicy. **Balony eksplodowały z ogromnym hukiem.** Ponadto w w składach znajdowała się **bawełna na sumę około miljona marek.**

Pomimo wszelkich wysiłków ratowniczych, **pożar rozszerzał się szybko nawet przeniósł się na barki i skunery,** stojące na kotwicy w kanale Weringa, na ładowane transportem oliwy, żywicy i terpentyny. **Statki płonęły tak szybko,** iż o uratowaniu ich nie mogło być mowy. **Oliwa rozlała się na wodzie i w dalszym ciągu płonęła,** zagrażając położonym w pobliżu dokom okrętowym.

Z portu hamburskiego przybyły dwa statki urządzone specjalnie do gaszenia pożaru.

W akcji ratunkowej biorą udział wszystkie straże ogniowe Hamburga. Dotychczas **jeden z przechodniów odniósł ciężkie rany.** Kilku **strażaków zaś doznało poparzeń.**

Pożar trwał zgórą 2 dni i wyrządził wielomiljonowe straty.

Podczas lądowania

Zdruzgotało się śmigło

i skrzydło samolotu

Dnia 13 8. pod Tarnopolem na lotnisku na błoniach doszło do katastrofy lotniczej. Podczas lądowania samolotu wojskowego *uległo zdruzgotaniu śmigło* oraz jedno skrzydło. Lotnicy nie odnieśli szwanku i wyszli z wypadku cało.

Do Hercules-Badu

wyjeżdża marsz. Piłsudski

Marszałek Piłsudski, który swój wyjazd na odpoczynek zagranicę odłożył z powodu Zjazdu Legjonistów w Wilnie, *około 20 bm. ma zamiar udać się na kilkotygodniowy urlop do Rumunji.*

Marszałek Piłsudski udaje się do miejscowości

Herkules - Bad

Źle się powiodło

naszym lotnikom w rajdzie Małej Ententy i Polski

PRAGA 14. 8. W ostatecznej klasyfikacji, dotyczącej raidu powietrznego Małej Ententy i Polski, *pierwsza nagrodę otrzymał czechosłowacki samolot „Smolik 16", prowadzony przez pilota Kalla.*

Drugą samolot rumuński, prowadzony przez pilota Burdulej.

Trzecią samolot czechosłowacki, prowadzony przez Klepsa.

Czwartą samolot rumuński prowadzony przez Stefanescu.

Największą ilość punktów t. j. 22052 uzyskała Rumunja. Na drugiem miejscu znajduje się Czechosłowacja, na trzeciem Jugosławia, *na czwartem Polska.*

Na Zjeździe Legjonistów w Wilnie

amatorów wojny i sensacji

Spotkał srogi zawód

Marsz. Piłsudski o polityce nawet nie wspomniał

— Co tobędzie, co to będzie 12 sierpnia?... Zmiana Konstytucji... Ustrój prezydjalny w Polsce... Ostre słowa pod adresem Sejmu... groźba w stosunku do Litwy i t. t. i t. d.

Oto garść domysłów i przypuszczeń, któremi od szeregu tygodni żyła Warszawa, a za nią cała Polska.

Domniemania te przeniosły się nawet poza granice Polski, a gazety bolszewickie, niemieckie i litewskie — o tegorocznym zjeździe legjonistów w Wilnie wypisywały wprost niestworzone rzeczy. Pisano, mianowicie o tem, że w dniu 12 sierpnia marsz. Piłsudski ma wyznaczyć termin zajęcia Kowna. Rząd litewski tak się wystraszył że zgromadził nad granicą wojsko i podniósł na cały świat, że Polska Litwie zagładę szykuje!

Aż przyszedł dzień 12 sierpnia i... niespodzianka, zawód na całej linji. Marszałek Piłsudski wygłosił wprawdzie dłuższe, bo całogodzinne, przemówienie, nie było w niem jednak ani słowa o Konstytucji, ani słowa o polityce. Przemówienie to miało charakter pogawędki w gronie starych znajomych, z który mi się przez dłuższy czas nie widziało.

Miast gromów i decydujących postanowień, zebrani wysłuchali miłych dla siebie wspomnień wypowiedzianych z czułością i sentymentem. A więc — sielanka, zamiast burzy.

Sprawdziło się zatem mądre przysłowie ludowe, że z dużej chmury często mały deszcz pada.

Korespondenci zagraniczni, którzy przyjechali do Wlina szukać sensacji, jak piszą w swoich gazetach... zostali mile rozczarowani.

Może to była i najlepsza polityka, że w Wilnie marsz. Piłsudski nie mówił o polityce.

Zdziwienie w Kownie

z powodu mowy marsz. Piłsudskiego

Pismo niem. w depeszy z Kowna donosi, **że wileńska mowa mar. Piłsudskiego** wygłoszona z okazji Zjazdu Legjonistów, **wywołała w Kownie zdziwienie. Pisma litewski- podkreślają bezbarwność polityczną wywodów marsz. Piłsudskiego.**

W opinji publicznej Litwy zauważyć się daje **znaczna ulga z tego powodu**, że Kongres Legjonistów którego się bardzo obawiano miał przebieg spokojny.

Poczta z Francji do Ameryki

przewożona będzie

przy pomocy hydroplanów i statków

PARYŻ, 14. 8. (PAT.) W dn. wczorajszym odbyła się inauguracja **służby pocztowej pomiędzy Francją a Stanami Ziednoczonymi przy użyciu łącznej komunikacji statków i hydroplanów.** Z pokładu statku znajdującego się w **odległości 450 mil od New Yorku wzniósł się o godz. 13 hydroplan,** który o g. 17 min. 16 **opuścił się na wody w New Yorku.**

Poszukiwania Amundsena

Zdaniem prof. Samojłowicza

Amundsen żyje

OSLO 14.8. AW — W rozmowie z korespondentem Norweskiej Agencji Telegraficznej (NAT) **prof. Samojłowicz, kierownik ekspedycji „Krassina",** stwierdził, że jego zdaniem, **Amundsen żyje i dlatego „Krassin" będzie w dalszym ciągu kontynuować poszukiwania.**

„Krassin" wyruszy ze Stewangeru wprost na Szpicberg. **Czuchnowski dokona szeregu lotów wywiadowczych** a załoga „Krassina" prowadzić będzie poszukiwania na przestrzeni między Szpicbergiem a ziemią Franciszka Józefa.

Między Jugosławją a Włochami

Wojny nie będzie

Sejm jugosłowiański — t. zw. *Skupczyna uchwaliła 158 głosami ratyfikację konwencji w Nettuno.* Minister Spraw Zagranicznych Szumenkowicz wygłosił dłuższe expose, w którem bronił projektu ratyfikacji. *Przeciwko ratyfikacji wystąpili ostro agrarjusze,* którzy w czasie głosowania *opuścili salę obrad na znak protestu.*

Traktat włosko - jugosłowiański w Nettuno spowodował głębokie rozdźwięki w państwie jugosłowiańskiem. Dotknięci się nim czuli przede wszystkiem Chorwaci, którzy wszelkich sił dokładali, aby Skupczyna go nie uchwaliła. Walka ta miała krwawy epizod. W skupczynie padły strzały. Obecnie skupczyna ratyfikowała konwencję.

Wybitny polityk amerykański

przybywa do Europy

Sekretarz Stanu Kellog oświadczył, że udaje się do Europy w najbliższą sobotę.

Emigracja i kolonizacja

O żywotności narodu świadczy jego przyrost naturalny, to jest — liczba narodzin w ciągu roku.

Ten przyrost w różnych krajach przedstawia się różnie. Dziś na czele narodów europejskich kroczą Włochy, za niemi idzie Polska. **Przybywa u nas przeciętnie pół miljona obywateli rocznie.**

Duży przyrost ludności jest uważany za zjawisko dodatnie i pocieszające, gdyż do takiego narodu należy przyszłość. Narody karłowaciejące skazane są na zagładę, miejsca ich zajmą rasy żywotniejsze.

Nie zawsze jednak **przyrost ludności idzie w parze z dobrobytem danego kraju.** Częstokroć powstaje nadmiar rąk roboczych i trudność wyżywienia, a stąd — jeden krok do biedy.

Trzeba szukać środków zaradczych. Nadmiar ludności trzeba kierować tam, gdzie rąk do pracy brak i gdzie nie trudno o byt.

Sprawę tę państwa europejskie regulowały dotychczas dwojako: przez kolonizację i emigrację.

Wśród państw kolonizacyjnych na pierwszem miejscu w Europie stoi Anglja, za nią idzie Francja, dalej — Holandja, Włochy, Portugalja, Belgja i t. t.

Wśród państw emigracyjnych — dzięki właśnie, wielkiemu przyrostowi ludności — na pierwsze miejsce wysuwa się Polska, za nią idą biedne kraje bałtyckie, bałkańskie i t. d.

Między kolonizacja i emigracja jest jednakże różnica zasadnicza: w pierwszym wypadku państwo zyskuje, w drugim traci.

Państwo kolonizacyjne, dajmy na to Belgja, czy Holandja — nadmiar ludności kieruje do mało zamieszkałych własnych terenów — kolonij w Azji, Afryce czy też Australji, gdzie obywatel pod opieką własnego państwa się urządza, żyje, pracuje i dorabia się. Taki Anglik, czy Holender gdzieś w Afryce czy na wyspach Oceanji, czuje się jak u siebie w domu, a dorabiając się, pomnaża dobrobyt własnego państwa i, co najgłówniejsze, nie przesta[illegible] [illegible] tym samym Anglikiem, czy Holendrem.

Przy emigracji mamy zjawisko inne. Państwo, wysyłając obywateli do innego, obcego kraju traci. Osłabia swój organizm przez odpływ żywych sił. Emigranci, pracując u obcych, wzbogacają obcych. Przebywając dłuższy czas w obcym kraju emigrant się wynaradawia i przestaje być Polakiem czy Rumunem — a staje się — powiedzmy — Amerykaninem, Brazylijczykiem, czy jeszcze kimś innym.

O ile kolonizacja jest zjawiskiem dla kraju korzystnem i pożądanem, o tyle emigracja traktowana jest jako **zło konieczne.**

Ma obywatel we własnym kraju cierpieć biedę i niedostatek, niech jedzie tam, gdzie mu będzie lepiej — decydują państwa i narody i dlatego też emigracji żadnej tamy nie stawiają. Zresztą, zupełnie słusznie.

Polska, jak zaznaczyliśmy powyżej, jest krajem emigracyjnym dlatego, że posiada duży przyrost ludności, niema natomiast własnych zamorskich kolonji. A nie ma ich głównie dlatego, że w okresie, kiedy się odbywało gorączkowe poszukiwanie i zdobywanie terenów zamorskich przez większe państwa europejskie, Polska, jako państwo nie istniała. Działo się to wszak głównie w ubiegłym stuleciu, to znaczy — już po rozbiorach Polski.

Nie zdobyliśmy w XIX wieku własnych kolonji, bo nie mieliśmy możności ku temu.

Obecnie sytuacja się zmieniła i czego nie mogliśmy uzyskać w wieku XIX, możemy uzyskać w wieku XX. Możemy zdobyć kolonje teraz.

Napozór wydaje się to paradoksem i niemożliwością, a jednak...

Na zasadzie artykułu 118 Traktatu Wersalskiego, państwa zwycięskie, a więc: Stany Zjednoczone, Anglja, Francja, Włochy, Japonja i inne — **odebrały Niemcom wszystkie kolonje zamorskie.**

Zapewne, w obawie kłótni w obliczu nieprzyjaciela, państwa zwycięskie zaniechały zaraz po wojnie podziału kolonji między siebie, **odkładając uregulowanie tej kwestji do roku 1931-go.**

Do tego czasu suwerenność, a więc niejako prawo własności na kolonje niemieckie oddano w ręce **komisji mandatowej przy Lidze Narodów.** Liga Narodów byłemi kolonjami niemieckiemi rządzi w ten sposób, że część ich oddała w administrację (niejako dzierżawę) Anglji, Francji, Japonji i t. d.

Ostateczny podział kolonji pomiędzy państwa zwycięskie, jak wspomnieliśmy powyżej, nastąpi w roku 1931, a więc za 2 lata.

Jakie prawa przy podziale może mieć Polska?

— Przedewszystkiem podkreślić należy okoliczność, że, obok innych mocarstw, Polska na Traktacie Wersalskim położyła swój podpis, jako zwycięsca, sojusznik koalicji. Przy zdobywaniu przez Niemcy kolonji, brały żywy udział: **Poznańskie, Śląsk i Pomorze** — jako należące do Rzeszy Niemieckiej. A więc te trzy polskie dzielnice, narówni z innemi częściami Niemiec, miały przed wojną niezaprzeczone prawo do części kolonji. Czy to procentowo do liczby mieszkańców, czy do zajmowanego obszaru — **jednem słowem pewna część kolonji przypadała na nasze dzielnice zachodnie.** Skoro te dzielnice po wojnie światowej, przeszły w ręce sojusznika — Polski, **winna również w ręce Polski przejść i część kolonji, jaka na te dzielnice przypada.** To jest podstawa prawna, na której Polska może się opierać i w r. 1931 części kolonji niemieckich **żądać.**

Poprze nas w tem napewno, Francja, a nasza dyplomacja musi odpowiednio „obrobić" Włochy i Anglję.

Przy pomyślnem rozstrzygnięciu sprawy, zyskalibyśmy tereny zamorskie **większe od całej Polski.**

Mielibyśmy zatem własne kolonje zamorskie i moglibyśmy prowadzić inną, niż dotychczas politykę: nie emigracyjną, a **kolonizacyjną.**

(ciąg dalszy na str. 4-tej)

Dział gospodarczy

Sprawa o fałszowanie świadectw

przed forum sądu apelacyjnego

Ciekawą sprawę fałszowanie świadectw na bydło i świnie rozpatrywał w ubiegłym tygodniu Sąd Apelacyjny w Warszawie.

W marcu 1926 r. do rzeźni miejskiej w Warszawie i Lublinie przypędzono bydło zaopatrzone w świadectwa pochodzenia, wydane przez urząd gminy Łuków. U bydła po uboju stwierdzono zarazę płucną. Dochodzenie ustaliło, iż bydło posiadało fałszywe świadectwa wystawione kupcom handlującym rogacizną przez sekretarza gminy Łuków — Jana Waszczuka. za wynagrodzeniem po 20 groszy od „łba".

Afera zataczała bardzo szerokie kręgi. Nadużycia trwały przez 4 lata. Obejmowały one także transport świń wywożonych do Czechosłowacji, wśród których okazały się sztuki chore na pryszczycę. Było to przed miotem interwencji posła czechosłowackiego w Warszawie.

Wykrycie t. j. niesłychanie szkodliwej ze względu na zdrowie publiczne afery nastąpiło dzięki energji starostwa Łukowskiego. Waszczuk został skazany na karę 9 miesięcy więzienia, a Sąd Apelacyjny wyrok dziś zatwierdził, zastosowując [illegible] amnestję.

Giełda

Dolar w obrotach pozogiełdowych 8.85 i jedna czwarta.

Ładny dochód

Około 20 milj. pasażerów przewiozły tramwaje warszawskie w jednym miesiącu

W lipcu r. b. tramwaje warszawskie przewiozły 19,722,875 pasażerów, w porówaniu z czerwcem r. b. o 7 i pół proc. mniej, natomiast w porównaniu z lipcem r. z. o 19 proc. więcej Wozokilometrów wykonano w lipcu r. b. 2,902,210, w porównaniu z czerwcem r. z. o 4 proc. więcej, a w porównaniu z lipcem r. z. o 12 proc. więcej.

Kredyty na stawy

drogi i inne

Rozporządzeniem ministrów Reform Rolnych, Skarbu i Rolnictwa z 11 VI r. b. (Dz. Ust. Nr 65) o emisji złotych 7 proc. obligacji meljoracyjnych oraz długoterminowych pożyczkach meljoracyjnych w tych obligaciach — dotychczasowe ramy kredytów na meljoracje zostały rozszerzone. Pożyczki obligacyjne przyznawane będą nie tylko na drenowanie, odwodnianie i meljoracje łąk, pastwisk i torfowisk, lecz również na: regulację rzek i potoków dla meljoracji rolnej, na meljorację piasków i uprawę wikliny, na zakładanie gospodarstw rybnych oraz na przeprowadzenie dróg gospodarczych, związanych ze zmeljorowanemi terenami.

Pożyczki otrzymać mogą spółki wodne, osoby fizyczne i prawne oraz gminy wiejskie w wysokości sumy kosztorysu zamierzonej meljoracji. Termin spłaty pożyczki jest 15-to letni, przyczem przez pierwsze 3 lata dłużnicy uiszczać będą od pożyczki 7 proc. rocznie oraz dodatek administracyjny w wysokości 0.75 proc. rocznie i 1.25 proc. rocznie jednorazowo, zaś po upływie tego czasu nadto, przez 12 lat, 5.46 proc. rocznie na umorzenie długu. Wyżej podane oprocentowanie pożyczki ma być zredukowane z budżetu Ministerstwa Rolnictwa o 2 do 4 proc. rocznie, zależnie od rodzaju meljoracji, na które pożyczka została wydana. Przeto oprocentownaie z kosztami i amortyzacją wahać się będzie w granicach od 9.21 proc. do 11.21 proc. rocznie i 1.25 proc. jednorazowo od sumy nominalnej pożyczki.

Ponieważ pożyczki wydawane będą (jak dotychczas) tylko na zasadzie projektów i kosztorysów, zatwierdzonych przez P. B. R. przeto Krajowe T-wo Meljoracyjne rozszerzyło zakres swych prac technicznych, na objęte kredytami meljoracje i w tym celu utworzyło (obok istniejących dotychczas wydziałów: meljoracyjnego, wodnego i pomiarowego,) specjalne nowe wydziały: budownictwa stawowego i drogowy, które mieć będą za zadanie sporządzać odnośne projekty, jak również sprawować nadzór techniczny przy wykonaniu robót. (L. A. P.)

Atak epileptyczny schwytał w kąpieli

kobietę

LWÓW 14.8. A W. — Z Kopczyniec donoszą: w Siekierzyńcach pow Kopczyńce wydarzył się *podczas kąpieli w rzece tragiczny wypadek* Niejaka Wasylyna Kohut *dostała w czasie kąpieli ataku epileptycznego i zmarła*.

Wydobyte z wody zwłoki oddano rodzinie.

(z przeniesienia)

Nim to jednak nastąpi, z Polski w dalszym ciągu będzie się odbywać emigracja do krajów obcych. Zjawisko to — jak wspomnieliśmy — jest w życiu kraju zasadniczo ujemne, jednak, przy mądrem pokierowaniu sprawy, szkody stąd wynikające dla kraju można w znacznym stopniu skompensować.

O tem jednak napiszemy innym razem.

M. Cz.

Jak woźni chcieli

Okraść swego chlebodawcę

rejenta

W tygodniu ub. przy licznie publicznością sali Sądu Okręgowego rozpatrywana była głośna w Warszawie sprawa

napadu rabunkowego

na inkasenta rejenta Romana--Stefana Marosza.

W dniu 3 stycznia r. b. Marosz odnosił pieniądze i weksle protestowane do Domu Bankowego Natana Morgensztерna przy ul. Gęsiej 1. Gdy wszedł już na schody 2 piętra, zauważył stojącego o kilka stopni wyżej jakiegoś

podejrzanego mężczyznę

w nasuniętej na oczy cyklistówce, w palcie koloru ciemnego. Gdy Marosz mijał go, nieznajomy nagłym ruchem uderzył go

łomem żelaznym w głowę

i wyrwawszy tekę począł uciekać.

Wszystko to stało się błyskawicznie.

Marosz spadając ze schodów zawołał ratunku. Na wszczęty alarm z kantoru Bankowego wybiegł urzędnik Sylbersztejn i szybko pognał za uciekającym na ulicę bandytą, alarmując publiczność głośnym krzykiem:

— Trzymaj złodzieja!

Przy zbiegu ulicy Gęsiej i Nalewek

draba ujęto

Był nim Władysław Grzegórski. Przy rewizji osobistej znaleziono przy nim zawieszony pod ubraniem na rzemieniu kawał łomu żelaznego

o wadze 1 kilograma.

Tym narzędziem, Grzegórski zadał cios Maraszowi. Zrabowaną tekę, zawierającą 2848 zł. i 142 dolary oraz 30 weksli odebrano.

Śledztwo wykazało, że napad na Marosza został

zgóry uplanowany

przez funkcjonarjuszów notarjusza Romana. Inicjatorem napadu był woźny Marjan Kowalski, a współrealizatorami o chęciach szybkiego zdobycia pieniędzy byli roznosiciele wezwań notarjalnych Jan Brosz oraz inkasent notarjusza Romuald Urbanelis.

Ci trzej omówili szczegóły napadu, a na wykonawce „zaangazowali"

kryminalistę Grzegórskiego

Marosza, z którym trzej pracownicy rejenta razem pracowali pokazano uprzednio Grzegórskiemu aby go poznał w chwili napadu. Marosz był jednym z zaufanych pracowników notarjusza Romana. Powierzano mu większe sumy pieniędzy.

Oskarżeni są to młodzi ludzie, w wieku lat 24—30. Dwaj z nich Grzegórski i Brosz

przyznali się do winy,

zaś Kowalski i Urbanelis zaprzeczają, jakoby wiedzieli coś o planowanym napadzie.

Jednak ta niesłychanie ciekawie zapowiadająca się sprawa

została odroczona

z powodu nieprzybycia świadka oskarżenia.

Numery premjowe „Polski Ludowej"

Od dnia 22 lipca poczynając jako premję za uważne czytanie naszej gazety, Administracja „Polski Ludowej" wysyłać będzie ponownie zegary budziki.

Zegary te pochodzą ze znanej firmy jubilerskiej S. Kuleszy, mistrza cechowego, która się znajduje w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej Nr. 66.

Prosimy zatem uważać i szukać sekretu.

GDZIE BYŁ SEKRET.

Sekret w poprzednim 27-mym N-rze „Polski Ludowej" był ukryty *na stronie ósmej*.

Mianowicie u samego dołu pod napisem: Druk. „ARS" umieszczony był jeszcze napis: **Polska"**

Przewodnik po Warszawie

Tanio, wygodnie, praktycznie.

Gdzie się zatrzymać po przyjeździe?

Hotel „Grand", ul. Chmielna Nr. 5

Gdzie się pożywić?

Jadłodajnia-wędlinarnia H. Webera, ul. Cmielna Nr. 1.

Gdzie się ogolić?

Poleca się zakłady fryzyjerskie: Salony damskie. Perfumerja. 61. Chmielna Nr. 47 (obok Dw. Głów.).

Ul. Jasna Nr. 14 (vis a vis P.KO. Ul. Nowy Świat Nr. 7 (Przy Pl. Trzech Krzyży.)

Dokąd pójść wieczorem?

Kino „Colosseum" — Nowy-Świat 19.

Gdzie kupić obuwie?

Firma „St. Pietruszewski" — Warecka 11.

Gdzie kupić obrączki?

Firma S. Kulesza — Marszałk. 66

Kronika krajowa

KALENDARZYK

na miesiąc

SIERPIEŃ

19	N	Marjana W.
20	P	Bernarda Op.
21	W	Joanny Fremiot.
22	S	Symforjana
23	C	Filipa i Ben.
24	P	† Bartłomieja
25	S	Ludwika Kr.

OMAL NIE KATASTROFA

Dnia 13 b. m. na dworcu Głównym pociągów odchodzących w ogródku od strony ul. Chmielnej w sąsiedztwie biura naczelnika ruchu **zapaliła się smoła** przygotowana do smarowania dachów.

Płomienie w jednej chwi i **ogarnęły cały kocioł** zagrażając znajdującym się w pobliżu dwu cysternom z gazem świetlnym.

Pracownicy kolejowi zaalarmowali ıII oddział straży ogniowej.

Pracujący przy wspomnianych robotach Władysław Ziemkiewicz i Stefan Szczepan Waszuk schwycili za łopaty i palącą się smołę zasypali piaskiem i tym sposobem zapobiegli grożącej katastrofie.

WYRODNY SYN

22-letni Ajzyk Belsberg zamieszkały Czerniakowska 101, onegdaj zawitał do mieszkania swych rodziców przy ul. Iwickiej Nr. 40 w Sielcach, gdzie korzystając z chwilowej samotności zabrał rodzicom z szuflady komody 2000 zł. gotówką i ulotnił się.

Zrozpaczeni rodzice zawiadomili o powyższem policję XX komisarjatu podając rysopis wyrodnego syna: wzrost średni, szatyn, oczy niebieskie ubrany w garnitur czarny.

POŻAR

SOKOŁÓW, 14. 8. (Tel wł.) W nocy 13 b. m. we wsi **Urszlynów,** pow. Sokołowskiego, wojew. Lubelskiego, **wybuchł groźny pożar.** W czasie pożaru **spłonęło 21 domów mieszkalnych** wraz ze wszystkiemi należącymi doń zabudowaniami.

Straty wynoszą przeszło 300 tys. zł.

Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

NASYP SIĘ USUNĄŁ

BIAŁYSTOK, 14.8. (tel. wł.) Wczoraj o g. 4 m n. 30 popoł. na szlaku kolejowym Białystok I— Białystok II, w pobliżu budującego się mostu na rzece Białej, *nastąpiło osunięcie się nasypu.* Ruch towarowy skierowano drogą okrężną, a osobowy z przesiadaniem. Przerwa w ruchu trwała do godz. 7 min. 25 następnego dnia rano.

WYPADEK PRZY PRACY

Przy ul Szarej -, przy odnawianiu domu 14 b. m. w południe spadł z rusztowania z wysokości II piętra 35-letni malarz Antoni Karasiński (Olesińska 13)

JADŁ ALE NIE PŁACIŁ

W ub. tygodniu do baru „Leszno" należącego do Abrama Wypłosza przy zbiegu ul. Leszno i Solnej przyszedł Michał Mróz, motorowy tramwajów miejskich, który po kilku większych i mniejszych zakąskach za kropionych sowicie wódką nie miał zamiaru uregulować rachunku. Gdy żona Wypłosza Plima usiłowała zatrzymać Mroza, ten schwycił ją za gardło.

W obronie napadniętej stanęła siostra Wypłoszowej Firla Mazurek która rzuciła się na Mroza, wbijając mu paznokcie w twarz.

Nadbiegły policjant zajście zlikwidował, sporządzając odpowiedni protokół, zaś poranionego na twarzy Mroza opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

Zebrak-spekulant

pożyczał pieniądze na procent

Miasteczka Wieluń (województwo łódzkie) miało

ogromną sensację.

Uwagę policji i mieszkańców miasta zwrócił

jakiś włóczęga,

który chodził od domu do domu i żebrał. Wydał on się podejrzanym władzom a że nie był meldowany, zawezwano go na policję w celu wylegitymowania. Zatrzymany podał się za 64-letniego Jana Brendla, oświadczając, że nie posiada przy sobie żadnych dokumentów. Gdy go wobec tego nakazano zamknąć w areszcie, włóczęga wydobył dokument osobisty, na imię i nazwisko Antoniego Rogalskiego. Okazało się jednak, że rysopis w dokumencie bynajmniej nie zgadzał się z

wyglądem żebraka.

Policjanci zrozumieli, że mają przed sobą jakiegoś mocno

podejrzanego ptaszka.

Poddano go rewizji osobistej i z pośród łachmanów wydobyto 1000 zł. w gotówce oraz 5000 zł. w wekslach, czyli razem

6000 złotych.

Wobec tak niezwykłego wyniku rewizji żebrak przestał dalej się wykręcać i wyśpiewał swoją historję.

Właściwe jego nazwisko brzmi istotnie Rogalski. Przywędrował on do Wielunia z Łodzi, gdzie

posiada domek

na Bałutach.

Od szeregu lat żyje z żebraniny, którą uprawia udając głuchoniemego. Interes prosperował nieźle, bo z użebranych groszików zdołał sobie Rogalski uciułać

niezły mająteczek,

który ustawicznie powiększał przez pożyczanie użebranych pieniędzy na

lichwiarskie procenty.

Stąd pochodzą weksle, które przy nim znaleziono.

Ze łzami w oczach żebrak który okazał się bogaczem prosił policjantów, aby zwrócili mu weksle, pieniądze i wypuścili go na wolność. Gdy łzy nie pomogły postanowił ich

przekupić.

Policjanci pozostali jednak głusi na jego propozycje, i sporządzili protokuł, który żebrak

jako analfabeta

podpisał trzema krzyżykami.

Kącik humorystyczny

— Zdaje mi się, że pan jest zdecydowanym wrogiem małżeństwa?

— Nie, skądże. Tylko nie chciałbym nim zostać i dlatego nie żenię się.

— Pokłóciliśmy się wczoraj z Władkiem tak gwałtownie, że w pewnej chwili chciał mnie uderzyć w twarz...

— Jakto chciał uderzyć?

— Bo gdyby nie chciał, toby mnie nie uderzył.

Kronika Zagraniczna

GOŚĆ AMERKAŃSKI W KRAKOWIE I W ZAKOPANEM

Jak się dowiadujemy, w związku z wyścigiem tatrzańskim przyjeżdża do Krakowa i Zakopanego delegat na Europę American Automobile Association p. Cortlanit Bishop.

P. Bishop, jedna z najwybitniejszych postaci amerykańskiego świata samochodowego, przybędzie do Krakowa dni 15 lub 16 bm. — zwiedzi Kraków i następnie uda się do Zakopanego.

POWÓDŹ W AZJI

Onegdaj w Azji pękł lodowiec, stanowiący jakby naturalną tamę na rzece Indus w miejscu, w którem dobiega ona do granic Kaszmiru, otwierając w ten sposób ujście wielkim masom wody, które gwałtownie rozlały się po całej dolinie. O grożącem niebezpieczeństwie władze uprzedziły miejscową ludność. Komunikacja na Indusie została zawieszona. Wszystkie statki szukają schronienia w dole rzeki.

BURZA

Nad Danią przeszła *niezwykle gwałtowna burza*, która wyrządziła b. poważne szkody. W wielu miejscach *druty telefoniczne i telegraficzne zostały przerwane*. W miejscowości Hiörring *10 zagród zostało spalonych od uderzenia pioruna.*

MANEWRY LOTNICZE W ANGLJI

Jak donoszą pisma w dniu 13 b. m. w Anglji rozpoczęły się **wielkie manewry** floty powietrznej. Nad Londynem ukazało się **70 samolotów rzucających bomby**. Z liczby tej 22 samoloty zmuszone zostały do lądowania przez baterje zenitowe i przeciw atak eskadr lotniczych broniących dostępu do miasta. Niektórym jednak aparatom udało się dotrzeć do samego miasta.

NA BAŁKANACH WRE

Jak donosi prasa zagraniczna z Sofji, posłowie Anglji i *Francji zwrócili uwagę rządu bułgarskiego* na konieczność *energicznych kroków przeciw macedońskim organizacjom rewolucyjnym*, których działalność *zagraża pokojowi.*

BOMBY POD REDAKCJĄ

Redaktor chorwackiego dziennika *„Obzor"*, Jewdiewicz, jeden z przywódców koalicji chłopsko - demokratycznej, *znalazł przed drzwiami redakcji trzy paczki z ekrazytem*, które *wystarczyłyby do wysadzenia gmachu.*

OBUWIE ZE STARYCH OPON SAMOCHODOWYCH

Wchodzi coraz bardziej w modę wśród ludności wiejskiej w Grecji, Macedonji i Turcji. Ludność tamtejsza zaprzestaje noszenia zwykłego obuwia skórzanego, zastępując go t. zw. „tchavik", rodzajem chodaków, wyrabianych z opon samochodowych. Z jednej starej opony tamtejsi szewcy wyrabiają 3 pary „tchavik", które są znacznie trwalsze, niż obuwie skórzane. Grecja sprowadza specjalnie dla wyrobu nowego rodzaju obuwia około 50.000 zużytych opon samochodowych przeważnie z Francji.

Czas odnowic prenumeratę na kwartał trzeci

CENA „POLSKI LUDOWEJ":

Rocznie	Zł. 8.—
Półrocznie	Zł. 4.—
Kwartalnie	Zł. 2.—

W Ameryce kwartalnie 1 dolar.
We Francji 15 franków kwartalnie.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14750

CENY OGŁOSZEŃ:

Cała strona	Zł. 225.—
1/2 „	Zł. 125.—
1/4 „	Zł. 65.—
1/8 „	Zł. 35.—
Wiersz milimetrowy za tekstem — 30 gr., w tekście —	45
Drobne za wyraz	20

Redaktor i Wydawca: **Marjan Częścik.** Redaktor odp.: **Bolesław Pustelnik.** Druk. „ARS".